

Niespotykana koegzystencja dużych drapieżników i wielkich ssaków

8 stycznia 2018

W lasach Podkarpacia obok siebie żyją duże drapieżniki, m.in. niedźwiedzie, wilki, rysie, żbiki oraz wielkie ssaki roślinożerne – z żubrem, łosiem i jeleniem na czele.



„W Polsce tylko na Podkarpaciu występuje taka niespotykana koegzystencja. Podobnej nie ma nawet w Puszczy Białowieskiej” – powiedział w czwartek PAP rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Edward Marszałek.

Zauważył, że zwierzyna podkarpackich lasów to także „mnóstwo drobnych drapieżników, np. kun, tchórzy, jenotów, lisów, borsuków”. „Mamy pełną gamę dzikich zwierząt i żyją ona w lasach, które świadczą wiele funkcji, w tym również tę produkcyjną” – dodał rzecznik krośnieńskiej RDLP.

Jak dodał, „w związku z tym oczywiste jest, że poszczególne gatunki muszą ze sobą wchodzić w określone relacje”. „Naturalną jest relacja drapieżnik – ofiara, czyli np. wilk i roślinożerca. Jest ona tak samo naturalna, jak relacja

roślinożerca – roślina” – mówił rzecznik.

W listopadzie niedaleko Olchowej w Bieszczadach znaleziono dwa martwe żubry. Zabił je niedźwiedź. „Częste są też przypadki, że wilki odbijają od stada żubrów słabszego osobnika, np. cielaka, i wtedy z łatwością go potrafią upolować” – zaznaczył.

„Dobrze, że tak się dzieje” – mówił Marszałek. „Wiemy, że w liczących ponad czterysta sztuk bieszczadzkich stadach żubrów są osobniki słabsze, chore. One muszą podlegać jakiejś eliminacji. Gdyby nie było wilków, to być może byłby jakiś poważny problem zdrowotny” – powiedział.

W okresie przedświątecznym dużym powodzeniem w internecie cieszył się film leśniczego z nadleśnictwa Baligród Kazimierza Nózki. Leśnik zarejestrował spotkanie wilczej watahy z niedźwiedziami. Z troską o los mieszkających na terenie jego leśnictwa niedźwiedzi leśnik krzykiem spłoszył wilki. „Takie przypadki zdarzają się, a wynik ataku sfilmowanego przez leśniczego wcale nie był pewny. Niedźwiedzica mogła się jeszcze z wilkami rozprawić w pobliskim potoku” – powiedział Marszałek.

Rzecznik uważa, że „reakcja leśnika wynikała zapewne z faktu, że jest od lat +zaprzyjaźniony+ z niedźwiedziami zamieszkującymi w jego leśnictwie; a przyjaciół się broni”.

W lasach Podkarpacia żyje m.in. 400 żubrów, ponad 200 niedźwiedzi, blisko 600 wilków, 270 rysi, 200 żbików oraz 10,9 tys. bobrów. „Wciąż notujemy wzrost liczebności większości gatunków dzikich zwierząt” – stwierdził Marszałek.

W południowo-wschodniej Polsce bytuje też m.in. blisko 15 tys. jeleni, 44 tys. saren oraz prawie 380 łosi. Populacja łosi w ostatnich trzech latach wzrosła ponad dwukrotnie. Dość licznie występują również mniejsze drapieżniki; kun jest 5,4 tys., a borsuków i tchórzów po 2,7 tys.

„Podkarpackie lasy są jedną z najważniejszych krajowych ostoi zwierzyny łownej. O ich przyrodniczej wartości decyduje obecność największych chronionych drapieżników łącznie z niedźwiedziem, wilkiem, rysiem i żbikiem, a także silne stada żubrów żyjących dziko w Bieszczadach” – zauważył rzecznik.

Rosnąca liczebność oraz różnorodność gatunkowa dzikiej zwierzyny w lasach krośnieńskiej RDLP z jednej strony świadczy o kondycji lasów, z drugiej – wpływa na koszty prowadzenia upraw leśnych i rolnych. Często duże stada jeleniowatych potrafią zniszczyć młode pokolenie lasu.

W tym roku nadleśnictwa RDLP w Krośnie wydały ok. 3,5 mln zł na chemiczne i mechaniczne zabezpieczenie sadzonek przed zwierzyną. Do tego doszło gradzenie części upraw; w tym roku ogrodzono przeszło 400 ha upraw kosztem ponad 2,1 mln zł.

Autorstwo: Alfred Kyc

Zdjęcie: [colfelly](#) (CC0)

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl